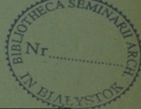


# ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA

dla osób, rodzin i organizacji katolickich



„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE”

Kosztuje:

rocznie 5 zł.  
półrocznie 2 zł. 60 gr.  
kwartalnie 1 zł. 40 gr.  
prenumerata płatna z góry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji  
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEN:

cała strona 100 zł.  
wersz milimetrów 50 gr.  
między szpaltami 50 gr.  
dla poszukujących pracy 15 gr.

## I ja jestem katolikiem...

Ponieważ u nas w Polsce, katolicyzm, choć podważany i zwalczany systematycznie odgrywa w całokształcie naszego życia dotąd jeszcze poważną rolę, ponieważ naogół dziś jeszcze stanowi on ogromną siłę, ponieważ z tą siłą liczyć się musi jeszcze dziś nawet najzacięty wróg Kościoła, nie więc dziwnego, że niekiedy nazwać się katolikiem naogół popiela.

Społeczeństwo bowiem nasze katolickie, a w szczególności lud nasz katolicki, jeżeli ktoś znacznie od chwaleńsja się swoją katolickością, jeżeli powie o sobie że jest katolikiem, wierzy mu bardziej, niż, gdyby zgóry powiedziano: „Do kościoła nie chodzę, Sakramentów św. nieuznaje i t.d. i t.d.

Nic więc dziwnego, że nawet jeśli ktoś chce pozyskać katolików dla naprodejszej nawet idei, rozpoczyna często od „wielkiej” swojej katolickości.

Słuchalem np. pewnego razu przemówienia agitacyjnego do ludu jednego z działaczy pewnej organizacji, wrzeszczącej w razie potrzeby głośno, że jest katolicka. Rozpoczął ten pan od tego, że on jest katolik, że jego wyższa władza to też katolicy, że członkowie organizacji do której agitował to też katolicy. Mówił tak, bo było to mu potrzebne. Traf jednak chciał, że spotkałem niezadługo potem jednego z absolwentów seminarjum nauczycielskiego, który odpowiedział mi jak to ich wypuszczano w świat do przyszłej pracy. Przemawiał do nich wlaśnietem sam pan, który do ludu o swojej katolickości tyle prawda, przemawiał tak, że każde jego słowo nacechowane było nienawiścią do wszystkiego co katolickie. Myślał, że mówi tylko do „swóich” — i dlatego mówił szczerze.

Albo byłem pewnego razu na wiecu, gdzie komunista rozpoczął swą mowę katolikiem pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! To mu bowiem było potrzebne, bo mówił do katolików.

I podobnych wypadków wyliczyć można byłoby tysiące.

Jeszcze co ciekawsze, b. często jawni wrogowie Kościoła, niech Pan Bóg broni nigdy nie powiedzą, że zwalczają Kościół, jego zasady, zwalczają tylko duchowieństwo. I nawet mówią, my katolicy, my wielki katolicy od księży i dlatego nie możemy patrzeć na to, że ksiądz ten czy inny jest złym kapłanem. My Kościoła nie zwalczamy, zwalczamy tylko księży.

Taki sposób walki z Kościołem posiadali już Luter i Kalwin, a po nich bezbiczyni XVIII wieku i zw. encyklopedysty, których hasłem było: spotwarzajcie, spotwarzajcie, (kapłanów) zawsze coś z tego zostanie... To, jasna rzecz, musiało się również udzielić i katolikom obojętnym, którzy przeważnie sa-

mi nie wiedzą, że idą w parze i to bardzo zgodnej z wrogami Kościoła. Im więcej obojętności, ten więcej gadania, utyskiwania narzekania na księży. Stwierdzić to można przedewszystkiem w Polsce. Nigdzie bodaj nie ma tyle obmawiania, a nawet często oszczerstw, rzucanych na księży, ile u nas w Polsce, bo i nigdzie nie ma tylu obojętnych, ile w Polsce. Te dwie rzeczy idą zawsze w parze.

Doż więc należy z wielką ostrożnością patrzeć szczególnie na tych, którzy nie o zasadach nie o Kościele, nie o Akcji Katolickiej, ale o swojej katolickości dużo mówią lub piszą.

I ja jestem katolikiem, może lepszym niż ktokolwiek inny — to się słyszy dziś bardzo często. A w rzeczywistości ten „lepszy” katolik nie chodzi wogóle do kościoła, najwyżej zobaczy go można w święta narodowe lub państwowe, ten „lepszy” katolik całemi latami nie chodzi do spowiedzi, w tym „lepszym” katoliku ani krztyny nie widać czynu katolickiego.

„I ja jestem katolikiem” — to jeszcze mało tak o sobie mówić — tylko z nazwy tylko z metryki, tylko z tradycji być katolikiem, to, to samo co nie być katolikiem. „I ja jestem katolikiem” — bo ta nazwa potrzebna mi do walki z duchowieństwem, z Kościołem, z zasadami moralności katolickiej — no, to już najwyższy stopień podłości.

„Po czynach ich poznać je...” Po czynach poznamy kto katolik prawdziwy, a kto tylko podszysza się pod to miano.

Na zakończenie niniejszego artykułu, chciałyśmy tylko zaznaczyć, że katolik prawdziwy znajdzie zawsze sposób na zwalczanie zła i to sposób odpowiedni w rozmaitych okolicznościach. Katolik prawdziwy znajdzie sposób na zwalczanie zła nawet i wśród księży. A sposobem tym — to korna modlitwa o dobrych kapłanów, sposobem tym — tym to wychowanie dobre młodzieży, tak na przykład synów, bo nie z nieba spadają kapłani, ale my ich Kościołowi dajemy. Jaki ojciec, taki syn, jakie społeczeństwo taki bardzo często i kapłan, co wyszedł z tego społeczeństwa. A jeżeli do tego jeszcze sposobu ma należeć upamięnienie to niech ono będzie takie, by uszczerbił Kościołowi nie przynosił, przez nieodpowiednie bowiem upamięnienie, lub niewłaściwą napaść, gorszą wyrządzamy krzywdę Kościołowi, nie sam ten kapłan, na którego napadamy. Weźmijmy głęboko do serca powiedzenie jednego z wybitnych pisarzy katolickich: „Niejedno serce jest delikatne; potrzeba tylko pociągnąć za rękaw prawej ręki, a już się rzypląwa. Rzadko kiedy przydasie wórek z kamieniami. Ale i wtenczas należy rzucić z ostrożnością, aby kamień nie padał na człowieka, lecz tylko na jego cień. A między jednym a drugim rzutem zmówmy zawsze „Ojcze nasz”. To pomaga.”

A czy ty, gdy występowałeś przeciwko bliźniemu swojemu, czy ty, gdy mijałeś „kamieniami” w tego czy innego kapłana zmówiłeś przedtem „Ojcze nasz”? Czy ty wogóle kiedy mówisz „Ojcze nasz”?

Ac.

## Biskupem połowym Ks. Prałat Gawlina

Ojciec Św. raczył przyjąć rezygnację J. E. Ks. Biskupa Stanisława Galla ze stanowiska biskupa połowego, mianując go w dowód swego uznania arcybiskupem tytularnym Karpathos. Jednocześnie na wakujące stanowisko biskupa połowego Ojciec Św. zaimmował ks. prałata Józefa Gawlina, b. dyrektora K.A.P., obecnie proboszcza parafii w Królewskiej Księż, nadając mu tytuł biskupa Marianne.

Do czasu przekazania władzy nowemu biskupowi połowemu Ks. Arcybiskup Gall będzie pełnił funkcje biskupa połowego w charakterze administratora apostolskiego.

Ks. Biskup Nominat Józef Gawlina urodził się dnia 18 listopada 1892 r. w Strzybniku w powiecie Raciborskim Gimnazjum ukończył w Raciborzu i Rybniku. Maturę otrzymał w r. 1914. Po wybuchu wojny z końcem roku 1914 musiał przerwać studia teologiczne i był zaciągnięty do armii niemieckiej. W roku 1915 został ranny i wrócił do Wrocławia na teologię. We wrześniu 1917 r. wysłano go powrotnie na plac boju do Palestyny, gdzie po załamaniu się frontu dostał się do niewoli angielskiej koło Damasku i jako jeńiec przebywał w Egipcie do lipca-

da 1919 roku. Z okazji palestyńskiego i niewoli egipskiej ogłosił pamiętnik. W roku 1921 otrzymał święcenia kapłańskie i był wikarym w Debnisku i w Tyinach. Dnia 7 lipca 1924 roku obejmuje sekretariat generalny Ligi Katolickiej i funkcję redaktora czasopisma „Gość Niedzielny”. Dnia 1 kwietnia 1927 r. obejmuje z polecenia Episkopatu polskiego stanowisko dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej w Warszawie, którą zorganizował przy wielkim nakładzie pracy osobistej. Dnia 27 czerwca 1928 roku zdobył tytuł magistra teologii, a w grudnia tegoż roku zostaje tajnym szambelanem papieskim. W roku 1929 wraca do Katowic na stanowisko dyrektora Akcji Katolickiej. W marcu 1929 roku mianowany zostaje radcą kurjalnym, a 21 lipca 1931 roku Proboszczem parafii św. Barbary w Królewskiej Księż i kanonikiem honorowym. Z tego stanowiska powołano go na stanowisko biskupa połowego po ustąpieniu J.E. Ks. Biskupa St. Galla.

Młodość, energia, oddanie się sprawie Bożej, każą mieć uzasadnioną nadzieję, że nowy Biskup połowcy poprowadzi dalej dzieło swego poprzednika, rozpoczęte w tak trudnych warunkach.





# Wiadomości z tygodnia.

### Z kraju i zagranicą.

— Wyrok w sprawie brzeskiej zapadł w dniu 11 lutego, mając którego zatwierdzone wyrok Sądu Okręgowego z 15 stycznia 1932 r. Zmiana jest tylko w zmniejszeniu okresu pozbawiania praw a mianowicie: Libermana, Bağıńskiego, Witosa, Barlickiego i Kiernika Sąd pozbawił prawa na 5 lat, zaś Dubois, Moskita, Pragnera, Ciolkosza i Pułka na 5 lat.

Karę więzienia na dwa i pół roku otrzymali: Liberman, Barlicki i Kiernik; na 5 lata Dubois, Mastek, Prager, Ciolkosz i Putek; na 2 lata Bağıński, oraz na półtora roku Wincency Witos.

Wszyscy oskarżeni zgłosili kasację do Sądu Najwyższego.

— Przemówienia w Sejmie na zakończenie obrad nad budżetem wygłosił marszałek Wojciech Trzciński o wielkiej tragedii, jaką przeywa dzieje się polskie sądownictwo. Poseł Wacław Błiner o niebezpieczeństwie w jakim dziś znalazło się państwo nasze. Mówił przeciw nowej ustawie samorządowej, omawiał zachowanie się policji i podkreślił, że bicia i znęcanie się stulo się już systemem. „Fontaż ma możność złaćmować oporu narodu środkami administracyjnymi sięgając już po duszę miodkazi. Stojącenie kary i dani, cukierki i bat, by duszę te zdobyć”. Ostro dala wystąpił mówca przeciwko nowej ustawie o szkołach akademickich. Zacytował szereg myśli z dzieł Marszałka Piłsudskiego między innymi pisał p. Marszałek, że idealizm dopywający się pogłębienie nauki, a ustep poświęcony nauce, zamyka ironicznym zwrotem:

— „Z drogi nauko, pan minister jedzie”. I mówi dalej poseł Błiner: „Wiel im ironista jest p. Marszałek Piłsudski, ale większym jeszcze ironistą jest życie polskie, które motobyla teraz sparafrazować (zmieni) słowa Marszałka jak następuje: „Nauko z drogił Baczność rektorzył! — Pan major Jędrzejwicz jedzie!”

Zakończył poseł Błiner swoje głębokie przemówienie słowami kanclerza Zamoyńskiego: „Zabite, gdyby karac wszystkie zbrodnie Polaków, trzeba niość topór zamiast serca w pierści”. — Dalsze ugrzyby stosowanie tego systemu obecnego, może doprowadzić do tego, że po Was Sanatorzy przyjdzie nie rzady Zamoyńskiego, lecz ludzi, którzy topór bież w pierści nosić. Nie możemy głosić za budżetem!”

Przemawiał dalej posłowie z B. B. pp. Duch, Paźek, Różka, którzy odparli zarzuty stawiane przez posłów opozycyjnych.

Między innymi p. Paźek potępił również bież arestowań przez policję, ale wyjąsin, że jeżeli zdarzają się wypadki bieża to dlatego, że są jeszcze policjanci z czasów przedmających i ci biją.

— Sejm uchwałił budżet głosami stronnictwa rządowego. Przeciwko budżetowi głosowali wszystkie inne stronnictwa.

Przy przyjęciu budżetu uchwalono w Sejmie pobór rekruka na r. 1935.

Przeciwko poborowi głosowali socjaliści, Ultrancy i komunisti.

— Parcelacje w r. 1934 obejmują 75 tysięcy hektarów, z czego 25 tys. przypada na grunty państwowe i Banku rolnego, a reszta na grunty prywatne. Z gruntów prywatnych najwięcej przewidziano na parcelację na terenie okolicy ziemskiego wileńskiego i tarnopolskiego, najmniej na terenie białostockim.

— Niewyjaśniona tajemnica. W Poznaniu w ubiegłą sobotę w noc wypadł w tajemniczy sposób z 5 pietra łowca „Bazar” i zabił się na miejscu s. p. W. Kościelski, znany literat i założyciel Biblioteki Polskiej w Warszawie. Podobno przeyną wygadnicia była gorączka, jaka miał s. p. W. Kościelski w chwili przyjazdu do Poznania, chorując na grypię. Zmarły ostercił żonę i 15 letniego synka Stanisława.

— Bogaty zebrak. Dnoszący z Wilnie, że na drodze między wsiami Grzybówka, a Niedzielka, pow. Oszmiańskiego znalazłono zwłoki 78 letniego zebraka Adola Krzesiaka, który zmarł z wycieńczenia. W ubranu znalazłono zasyte 280 zł., 14 dolarów i 3 tony szterlingów.

— W m. Straju popełnił samobójstwo 16-letni chłopiec, dlatego tylko, że nie zrobiono mu spodu z tego materiału z jakiego on chciał.

— Samobójstwo popełnił w przeddzień ślubu swojej siostry.

— Znowu świętokradztwo. Do kościoła poklasztornego w Ostrołęce wnikłi się złodzieje i skradli wota z 3-obrazów, wartości okolo 500 zł.

— W Rosji Sowietkiej panuje straszny głód. Dzieci na ulicach n. Mińska padają z głodu. W ubiegły tygodniu znalazłono aż troje dzieci zmarłych z głodu. Ot i raj bolszewicki!

— W Rosji w ciągu miesiąca t. j. do 5 marca nie wolno się żenić, ani się rozwodzić. Wydają bowiem bolszewicy swoim obywatelom paszporty — kto np. wyjechał z Moskwy w chwili wydawania paszportów choćby czasoem, temu do Moskwy już nie wolno wrócić. Na ten to rozgrzywiają się tragedje w rodzinach. Zdarza się bowiem często, że między dwiema i dziećmi nie wolno wstąpić. Oto jeszcze jeden dowód, do czego doprowadzają bolszewickie rządy.

— Straszna katastrofa wydarzyła się w Nienkircie niedaleko Hamburgu w Niemczech. Oto ubiegłą sobotę wybuchł zbiornik z gazem. Siła wybuchu była tak straszna, że zburzyła ogromną część miasta. W pobliżu wybuchu akurat jechał ranną wypełniony ludźmi — sila gazu rzuciła całym tramwajem o mur kamienny i doszczętnie zniżydłowo tramwaj wraz z ludźmi.

Liczba zabitych obliczają na 80. W szpitalach znajduje się 350 rannych, z których większą część nie da się już uratować. Pogrzeb ohar odbył się we wtorek.

— Po dwóch miesiącach dochodzą dopiero do nas wiadomości, iż w Chinach bieża wielkie trzęsienie ziemi. Zginęło do 70 tys. ludzi.

— Na dalekim Wschodzie wojna trwa dalej Japonicy rozpoczęli atak.

— Lindbergowi stępnemu lotnikowi amerykańskiemu znowu próbowano porwać drugie dziecko. Pierwsze jak wiemy nie znalazło się dodad.

— Wobec tego, Lindbergh zamierza osiedlić się w Europie, gdyż w Ameryce nie jest ani dnia, ani godziny pewien swego dziecka. Ot, porządku i Ameryce.

— Hitler po objęciu władzy w Niemczech nie długo kazał czekać na siebie, na to cośmy przypuszczali. Oto w wywiadzie udzielonym angielskiemu dziennikarzowi najwyraźniej powiedział: Polska musi nam zwrócić Koryntaz — i to musi nastąpić w niedługim czasie. Opinia francuska jest tym wywiadem mocno oburzona. Polska zaś wiina dziś odrzuć wszystkie nieporozumienia wewnętrzne daleko wiecej grożące niebezpieczeństwem ze strony Niemiec. Kto przecież mówi o zabraniu Polseć Pomorza, temowi o wojnie.

— W Ameryce bandyci wprowadzili celem uzyskania okupu miliona Boethera. Zona porwanego miljonera ogłosła przez radio, że gotowa jest zapłacić każdą sumę, jakiej zażądają bandyci.

— Czy Ignacy Paderewski zostanie prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej? To pytanie dziś już jest na ustach wszystkich prawie bież wyjątku Polaków w Ameryce. Co więcej nawet wśród sianych Amerykanów jest obrazyne zainteresowanie się tą sprawą. Zwierzenie są nawet dziś zakłady o to, czy Paderewski zostanie Prezydentem Repliki. Krzącaż nawet w Ameryce pogłoski, że gdyby Paderewski został wybrany na Prezydenta, wówczas Ameryka daruje Polseć wszystkie długi, a najcenniejsi udzieli daleko idących ulatwień. Paderewski nietylko mistrzowska gra, ale sercem utulił pozyskać całą Amerykę. Wielkim jest on patriotą i kto wie czy nie zażęgie na to, by Zgromadzenie Narodowe obdobyło go najwyzszym urzędem w Państwie — godnością Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na fundusz prasowy złożył:

Ks. Alfons Borowski z Trzcówki 10 zł.

Ks. Bonifacy Oleszczuk z Krypna 5 zł.

„CZYTAJĄCE „ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE“

Administracja czynna codziennie od godz. 10 do 15-jej.

Redaktor przyjmuje w czwartki, piątki i soboty od godz. 11 do 14-jej

Rekopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor: K. Jędrzychowski.

Wydawca: Ks. Kan. Al. Chodyko.

Polaka drukarnia Bolesława Hupperta w Białymstoku